Ner 87. ROK 1837. PONIEDZIAŁEK 17 KWIETNIA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedzieli i świąt uroczystych w drukarni St. Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złp. 10 miesięczne złp. 4.

IMIONA RZYMSKIE.
Jutro Apoloniusza Męczen.

IMIONA SŁAWIANSKIE.
Jutro Gostisław.

Gazeta Krakowska.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień godzina	Barometr do 0° R red w miarze Parvzkiey	stopnie ciepła podług Reaumura	Psychrometr	Wiatr	Stan Atmosfery.	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
6	27" 2.''' 785	† 4°, 2	2.''' 78	Zachodni średni	Pochmurno	
15 2	3, 007	† 8 . 6	2, 77	,, ,,	,, ,,	
10	3, 055	† 4 . 9	2, 83	Wschodni słaby	Pogoda z Chmurami	
6	1, 986	† 1, 8	2, 25	Wschodni słaby	Pogoda z Chmurami	
16 2	0, 180	† 12, 1	2, 70	,, wicher	Pochmurno	Mgła
10	26 11, 211	† 8, 3	3, 17	,, mocny	,,	

Część Urzędowa.

OBWIESZCZENIE

TRYBUNAŁ I. INSTANCYI
Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Na żądanie Jacentego Sliwińskiego i zasadzie art. 770 k. c. podaje do pnblicznéj wiadomości: że po Katarzynie z Sztabików Sliwińskiéj dnia 7 Lutego 1817 r. bezdzietnie i bez testamentu zmarłéj, w Krakowie otworzył się spadek, ktoby więc mniemał mieć prawo do tegoż spadku z dowodami prawo toż wykazującemi do Trybunału I. Instancyi w terminie trzech miesięcy, od niniejszego obwieszczenia rachując zgłosić się powinien.

Kraków dnia 6 kwietnia 1837 r.

Kopff.
Librowski Sekr.

Część Polityczna.

— *Petersburg* 22 *Marca* (4 *Kwietnia*). —

Najjaśniejszy Cesarz Jmć raczył roskazać: 1) Surowo zalecić uniwersytetowi dorpatskiemu, iżby nikt nie otrzymywał stopnia rzeczywistego studenta, kandydata i lekarza, bez dostatecznéj umiejętności języka rossyjskiego: 2) Po upływie lat pięciu, nie przyjmować do tego uniwersytetu na studenta nikogo, kto naprzód nie zda ścisłego examinu z doskonałego posiadania języka rossyjskiego.

— *Z Wiednia* 30 *Marca.* —

Według wiadomości otrzymanych tu dnia 16 b. m., wybuchło powietrze morowe także w Bośnii i na Herzogowinie. Z tego powodu ogłoszono natychmiast prawo wojenne (*Standrecht*, które nazywano dawniéj prawem gorącem, także doraźnem), a nad granicą Dalmacyi kordon zdrowia rozciągnięto. Po odebraniu téj zasmucającéj nowiny,

bawiący tu gubernator Dalmacyi hr. Lilienberg, udał się natychmiast do Zary na miejsce urzędowania swego. Zaraza morowa zbliża się zewsząd coraz bardziéj do granic naszych, ale środki zdrowia są u nas tak wybornie urządzone, a przytem tak surowe, że Europa spokojną być może.

— *Z Paryża* 1 *Kwietnia.* —

Do dnia dzisiejszego nie masz jeszcze żadnéj pewności względem przesilenia w gabinecie; nie otrzymano także żadnych pewnych doniesień z Hiszpanii.

Journal des Débats jest pierwszym z dzienników paryskich, który donosi w sposób półurzędowy, o małżeństwie xięcia Orleans, z xiężniczką Heleną Ludwiką Elżbietą Meklanburg-Szweryn. — Do ministerstwa interesów zagranicznych, miał dnia 31 marca nadbiedz goniec z depeszami, obejmującemi punkta intercyzy ślubnéj.

Według dziennika *Temps*, nie *Palais royal* jak donoszono, ale pawilon *Marsan*, przeznaczony jest na mieszkanie dla xięcia Orleans i przyszłéj małżonki jego.

Jedna z gazet daje następujący obraz pana Lamartine. — »Jeden z pierwszych i najwięcéj ulubionych poetów czasu teraźniejszego, Lamartine, jest mimo łagodności, ludzkości i uprzejmości swojéj, nadętym, uprzedzonym i chciwym sławy; w obcowaniu okazuje niemało przesady, tak, iż z wielu względów, dziwakiem nazwaćby go można. Ma, niedaleko Macon, ładne mieszkanie wiejskie położone między winnicami, i tam każdy z odwiedzających go zastanie dla siebie stół otwarty, ale pan Lamartine nie jest przecież dla każdego widzialnym. Częstokroć przejeżdża się konno zanurzony w myślach, a wtedy towarzyszy mu zwykle dwóch masztalerzy. W pracach swoich literackich, tak dalece jest wymyślny i dziwaczny, iż najmniejsza nawet drobnostka jak np. powiew listka, przeszkodzić mu może. Kładzie się spać o godzinie 10, a wstaje rano i pracuje do godziny 11. Gdyby mu kto przerwał pracę, poczytałby mu za występek. Po obiedzie nie trudni się pracą umysłową. Cierpi widocznie osłabienie nerwów, a słabość ta powiększyła się jeszcze od czasu śmierci dwunastoletniéj córki jego. Słowém, ten przyjemny i jenjalny poeta francuzki, nie jest w cale szczęśliwym.

— *Dnia* 2 *Kwietnia.* —

Z Berlina przywiózł goniec depesze do ministerstwa interessów zagranicznych, z wiadomością o przyjściu do skutku układów małżeńskich xięcia Orleans. J. K. W, xiężniczka Helena-Ludwika-Elżbieta Meklenburg. Schweryn, przyszła małżonka królewicza następcy tronu francuzkiego, urodziła się 24 stycznia 1814 r., z drugiego małżeństwa ś. p. xięcia dziedzicznego, z córką W. xięcia Sasko-Wejmarskiego. Jest więc siostrą panującego W. Xięcia, będącego siostrzeńcem N. Cesarza rossyjskiego, a zięciem Króla J. pruskiego. Z powodu żałoby przywdzianéj teraz właśnie na dworze Meklenburg-szweryńskim, obrzęd zaślubin nie nastąpi jak dopiero przy końcu maja. Na dzisiejszéj radzie ministrów, zajmowano się wyłącznie tym ważnym przedmiotem. Nie wiadomo jeszcze, kogo z dostojnych osób spotka zaszczyt posłannictwa w téj okoliczności do Niemiec.

W departamencie *Indre* wydarzył się niejakiemu Billard, robotnikowi, taki sam przypadek, jakiego doznał Dufavel; to jest zawaliła się studnia, a on w téjże na 130 stóp głębokości, ziemią zasypany został, tak jednak szczęśliwie, że nad głową jego utworzyło się sklepienie, na którem oparł się ciężar cały, przezco można było bardzo dokładnie słyszeć głos nieszczęśliwego więznia. Ta tylko zachodzi między nim a Dufavelem różnica, że nie masz żadnego otworu przez który możnaby mu żywność udzielać; jeżeli więc robota inżynierów niedość pośpiesznie pójdzie, nieborak, z głodu umierać musi. Władze przedsięwzięły natychmiast stósowne środki ratunku; kopanie odbywa się dniem i nocą bez odpoczynku. (*Już jest wyratowany*).

— *Dnia* 4 *Kwietnia* —

Nakoniec ogłoszony został buletyn karli-

stowski o potyczce pod Zornosa, w tych wyrazach: »Gdy nieprzyjaciel pod rozkazami swego naczelnego wodza Espartero odebrał wiadomość o zbliżaniu się zwycięzkich batalijonów J. Królewiczowskiéy Mości Infanta Don Sebastyana, natychmiast zaczął się cofać ku Bilbao. Przez noc zatrzymano się w Zarnosa dla dania wywczasu znużonemu woysku, i dla odprowadzenia na pewne mieysce wozów z choremi i zabranemi łupami. Dziś o 6. z rana oddalono się z Zornosy. Lubo woyska pod rozkazami J. K. Mci Infanta, nie mogły nieprzyjaciela doścignąć, — z tém wszystkiém jenerał Goni, i brygardyerowie Guergne i Urbizondo starli się z nim; — attak ich był tak gwałtowny, że kilka nieprzyjacielskich batalijonów zostawszy rozbitemi, przymuszone były swoich ranionych opuścić. Strata nasza jest mało znacząca. Batalijony nasze stoją na drodze do Bilbao. — W główney kwaterze Zornosa d. 21. marca 1837. r. (podpisano) Joaguin Elio.

Donoszą z Madrytu pod dniem 25 marca, że poseł angielski zażądał, aby Rząd, reszty woysk swoich z Galicyi i Asturyi posłał na pomoc Ewansowi, który siedzi w San-Sebastian. — Kabrera przed ośmiu dniami mając 10,000 piechoty i 1600 koni, znaydował się w bliskości Walencyi; — przednie jego straże stały o godzinę drogi przed miastem. Z tamtąd udał się także do Cuenzy, z któréy wielu miezzkańców, zabrawszy co mogli z sobą, pouciekali. Zdaje się, że teraz we wszystkiém sprzyja szczęście karlistom; listy donoszą, że korzystając z tak dlugiey bezczynności jenerałów krystynistowskich, znaczne summy zapożyczyli, i nietylko że popłacali zalegly żołd woysku, lecz ożywili swoje fabryki broni, tak, że w krótce będą w stanie nowe zastępy uzbroić. Przeciwnie zaś krystyniści, po wielu bezskutecznych wysileniach do tey ostateczności już przyśli, że przymuszeni są używać w pomoc gwardyi narodowéy, któréy 30,000, ma przybyć w posiłku dla armii północnéy.

Espartero licząc od d. 16. marca, już ośmnaście dni spoczywa. Ciekawa rzecz kiedy zacznie kroki zaczepne, o które już przez kommissarzów angielskich i francuskich jest nalegany.

Donoszą z Saragossy pod d. 22 Marca: »Wyjąwszy główne miasto Walencyą i miasta Murviedro, Castellan de la Plana, Tortosa, Alcani, i Calandro, reszta prowincyi Walencyi, jest w mocy Kabrezy, będącego na czele 16,000 woyska. Pułkownik karlistowski Ladiosa, tworzy nowy pólk w Troxillo, Alberia, Ules i inne miasta, otworzyły swe bramy Kabrerze i złożyły broń. Od dawnego już czasu, związki pomiędzy Saragossą i Katalonią są przerwane; woyska królowéy w tém księztwie, siedzą pozamykane w warowniach, podczas kiedy karliści po całéy prowincyi grassują.»

— *Dnia* 5 *Kwietnia.* —

Przedwczoray wieczór przyjmował Król posłów zagranicznych, jako to: austryjackiego, rossyjskiego, pruskiego, szwedzkiego i duńskiego.

W mieście Lijonie, podług listów z dnia 3. zupełnie czynność handlowa trętwieje; kilka fabryk jedoostayoych zamknięto.

Infant Don Sebastian przeniósł dnia 30. marca główną swoją kwaterę do Tolozy.

— *Londyn* 31 *Marca.* —

Xiąże i xiężna Polignac, opuścili dnia wczorajszego Londyn, udając się na ląd stały. Będą jechać przez Belgią, Karlsruhe do Pragi w Czechach.

Morning Herald przepowiedział tych dni bliskie rozwiązanie się gabinetu, ponieważ izba wyższa nie przyjmie nigdy bilu o reformie municypalności w Irlandyi, i ponieważ lord John Russel oznajmił na początku téj sessyi, że ministeryum się oddali, jeżeli mu nie powiedzie się bilu tego w izbie wyższéj przeprowadzić. *Morning Chronicle* zaprzecza jednak szczerości tego zapowiedzenia, robiąc uwagę, że minister nie wyraził się tak stanowczo; powiedział tylko: »Bil ten uważam jako kwestyą życia dla teraźniejszego

ministeryum. Czuję jakiem złem byłoby corocznie wprowadzać bile, i krokiem niepostąpiwszy daléj widzieć je zawsze odrzucone.« Z tego wyrażenia, jak *Chronicle* utrzymuje, nia można wnosić, iż lord John Russel i jego koledzy zobowiązali się złożyć swoje urzędy, gdy bil o municypalnościach w Irlandyi w izbie wyższéj nie przejdzie; trudno nawet przypuścić, aby ministrowie posiadającey zaufanie kraju, przez izbę niższą tak dzielnie w téy sprawie wspiérani, mieli cofać się przed opozycyą lordów, gdy im się jeszcze tyle innych dróg nastręcza, jak np. nowa kreacya parów, albo reforma izby wyższéy, albo zresztą mniéy radykalne środki, jak appelacya do ludu przez rozwiązanie izby niższéy i rozpisanie nowego powszechnego wyboru do parlamentu, a dopiero gdyby ten przeciw nim się oświadczył, w tedy dopiero, a nie wprzód, do prywatnego stanu ministrowie zejśćby musieli.»

— *Dnia 1 Kwietnia.* —

W tych dniach obiegała tu pogłoska, że lord Palmerston poda się do uwolnienia. Właśnie z powodu takowéj umieścił dziś Morn. Post co następuje: »Wczoray w dobrze wiadomych stanu rzeczy towarzystwach, utrzymywano, że dniem pierwéy przyszło do żywéy sprzeczki pomiędzy lordem Palmerston, i między niektóremi członkami ministerstwa. Szło o wysłanie znacznych posiłków dla korpusu morskiego do Hiszpanii, który jest czynnym w tamteyszéy woynie domowéy. Skończyło się na tém, że i ta wysełka nienastąpi; i lord Palmerston w mieyscu swém pozostanie.

Dziennik *Standart* powstaje mocno przeciw srogościom woyny domowéy w Hiszpanii, i utrzymuje, że dla prędkiego zakończenia téy morderczéy woyny, naylepiéy Francya i Anglia zrobią, gdy się w cale do niéy mieszać niebędą. — *Times* zaś czyni na nowo uwagę, że jenerał Ewans wcale się nieurodził na dowódzcę korpusu angielskiego w Hiszpanii, i że przez niego napróżno trwoni się krew i pieniądze angielskie, i dla tego mniema bydź obowiązkiem każdego członka parlamentu, aby obstawał przy zaniechaniu dalszego dla legii werbunku.

— *Portugalija.* —

List z Lizbony z d. 13 marca (w *Globe*) donosi: Stan ciężarny królowéj, który urzędownie d. 29 lutego ogłoszono, sprawił tu powszechną radość, nawet w stronnictwie ultraliberalistów. Połóg odbędzie zapewne w sierpniu. Jéj K. Mość dnia wczorajszego dawała publiczne posłuchanie i wyglądała bardzo zdrowo, lecz tylko to nieszczęście, iż w krześle na kółkach kazała się wtoczyć do sali posłuchalnéj, albowiem w nogach tak jest osłabioną, iż chodzić nia może, i zapewne przez kilka miesięcy musi się ograniczyć na swojéj sofie. Czuła troskliwość xięcia dla swojéj małżonki, zwraca powszechną na siebie uwagę; jest on niezmiernie uradowany z przyszłego potomstwa.« — Z resztą wiadomości z Portugalii dochodzące do 17 marca, nie wielce są zaspakajające. Nieukontentowanie i ubóstwo ze wszystkich stron uderzają w oczy a ton portugalskich dzienników każe się nowego obawiać przesilenia. — Niezawodną odebrano wiadomość, iż na pobrzeżu Algarbii, w Villareal albote w okolicy, wyładowano kilka tysięcy karabinów, dla uzbrojenia tamecznego ludu, który tchnie duchem miguelistowskim. Remechido robi postępy niedoznając przeszkód żadnych, co niepowinno zastanawiać, widząc ospałą opieszałość królewskiego wojska, wysłanego przeciw niemu; prowincyję tę możnaby prawie za straconą uważać dla rządu. Migueliści czekają tylko na pomyślną wiadomość o Don Karlosie w Hiszpanii, aby powstanie zrobić w całéj Portogalji.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 15 do dnia 17 Kwietnia.

Niemczewski Adolf, Wendowa Teresa, Lekczyńska Justyna, Łabęcki Józef, Zagorski Antoni, z Polski.

Wyjechali z Krakowa.

Kreusler Henryk, Löwenthal rad. koleg, Gorczyński Adam, Gorzcyński Julian, Schwaab Jakób, do Galicyi.